GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 89. — W Sobotę dnia 16. Kwietnia 1836.

## Wiadomości zagraniczne.

### *Francya.*

Z Paryża, dnia 3 Kwietnia.

Dziennik sporów umieścił dziś następujący artykuł o wojnie domowéj w Hiszpanii: W prowincyach północnych rozpoczyna się czwarta kampania. Wątpimy czy tak stanowczą będzie, aby wojnę zakończyć miała, ale skutki jéj nierównie ważniejsze będą dla stron obydwóch, niż poprzedzających wypraw. Powstanie istnieje już cztery lata i mimowolnie wyznać musimy, że coraz silniejszém i groźniejszém się staje. Nie prześli wprawdzie powstańcy przez Ebro, nie wkroczyli do Kastylii, ani téż przeciw Madrytowi nie wyruszyli, ale już 6 do 8 Generałów sławy nabytéj pozbawili, miliony pochłonęli i armia mająca ich pokonać już dwa razy odnawiana była. Podczas gdy liczne oddziały partyzanckie kilka prowincyi przebiegają i połowę sił hiszpańskich zatrudniają, stawia 36,000 powstańców w Nawarze czoło 60,000 wojska liniowego opierającego się o cztery wielkie twierdze i kilkanaście innych obronnych punktów. Don Carlos mieszka spokojnie w Onacie, siedlisku Administracyi, Ministeryum, gdzie zarazem jest wielki skład parków artyleryi. Karoliści niepokoją ciągle linią Konstytucyonistów, a ci mimo przeważnych sił nie śmią się wdzierać w zajęte przez nich obwody. Wszystkie plany spełzły dotąd na niczém. Położenie rzeczy tak szczególne wytłumaczy fizyczny i właściwy stan ziemi. Karoliści dzierżą przestrzeń wynoszącą około 30 godzin i leżącą między Pireneami, Argą, Ebrem i Oceanem aż do Ordunny. Środek téj przestrzeni przerzyna znaczne ramie Pireneów rozciągających się niemal w promienistym kierunku ku Wittoryi, Pampelonie, Ardze, Ebrze, St. Sebastianie i Bilbao i tworzących rozliczne doliny. Wszystkie wody spływające ku tym stronom biorą swój początek na środkowéj grupie tych gór. Onate leży prawie w samym środku téj przestrzeni i dla tego dogodne na przechowywanie wszelkich zapasów. Rząd Karolistowski siedzi tu nakształt pająka wśród swojéj siatki i uważa na wszelkie poboczne poruszenia. Główne pasmo gór tworzy niejako naturalną twierdzę, z któréj wojska niespodzianie ustępować i śmiało na nieprzyjaciela nacierać mogą. Ta centralna pozycya przynosi jeszcze Karolistom inną korzyść; mogą bowiem najkrótszemi postępować drogami podczas gdy wojsko konstytucyjne daleko obchodzić zmuszone. Rok już Don Carlos dzierży tę przestrzeń, a Konstytucyoniści przestają na posiadaniu linii granicznéj. Wszystko to ułatwia organizacyą rządu Karolistowskiego i wzmaga ich siłę moralną armii. Scieranie się z nią od trzech lat w o-

twartém polu dowiodło niemożności pognębienia jéj; chcą ją zatém obecnie opasać, i plan ten podany jest przez sam gabinet Madrycki. Cordova rozwinął w téj mierze podziwienia godną czynność, lecz nie wiedzieć jakie przeznaczenie zniweczyło wszelkie jego rachuby. I tak zgromadziwszy np. d. 16. Stycznia 20,000 wojska pod Wittoryą, chciał opanować wioski Guebarę, Salinas i Villareal d'Alava i tym sposobem uderzyć na głowne siły Karolistów. Potrójném natarciem kierować mieli Espartero, Evans i Bernelle. Wszystko było dobrze ułożone; obsadzenie Guebary ułatwiło przystęp do doliny Borunda, Salinasu, zagrażało Onacie i Villarealu d'Alava i przecinało związki Karolistów z Biskają. Siły były potemu i spodziewano się napaśdź niespodzianie na nieprzyjaciela i nawet wtargnąć do jego kryjówek. Tego się nawet spodziewał Minister wojny, Hr. Almodovar, będący właśnie w głównéj kwaterze i wszystko z wszelką przysposobiono starannością. Wydano napuszone proklamacye i nawet dzienniki madryckie już naprzód zagladę fakcyonistów ro kowały. Lecz wszystko się nie udało. Natarcie środka było tylko pomyślne; obsadzono wzgórza Arlabanu, ale Karoliści odebrali nazajutrz ten tak ważny dla nich punkt i Cordova do Wittoryi wrócić musiał. Przyczyną tego chybienia być miało, że poruszenia nie równocześnie uskuteczniono, przezco Karoliści mogli osłabione wspierać punkta. To poróżniło Generałów z głównego sztabu Konstytucyonistów i nie zbywało na zobopolnych wyrzutach; lecz mimo to ogłaszano piękne rapporta o téj utarczce chcąc niejako uświetnić drugą część zwycięskiego odwrotu ku Salwaterze, i buletyny głosiły że zdobytéj pozycyi z przyczyny mgły zatrzymać nie można było. Po tém bezskutecznem kuszeniu się pojechał Wódz Naczelny przez Logrono do Pampelony, prowadząc z sobą, jak zwykle, legion zagraniczny, gwardyą królewską i swe najlepsze wojsko, aby tamże północnowschodnie doliny na rzecz Krolowéj uzbroić i tamże kilka wybranych punktów wzmocnić. Wiadomo, że się osobiście aż do Saint-Jean-Pied-de Port w Francyi udał i tamże spotkał się z Szefem sztabu głównego naszego korpusu obserwacyjnego. Powróciwszy do Hiszpanii został z wojskiem w górzystych dolinach śniegiem otoczony i tam od 5. do 20. Lutego zatrzymać się musiał. Wodz Karolistowski korzystał z téj pory, oblegl Balmasedę, Marcadillę i Plencią i opanował powoli te trzy miejsca, a tym sposobem zdobyli zarazem Karoliści około 1000 sztuk broni, znaczny zapas amunicyi, 15 dział różnego kalibru i około 800 jeńców. Załogi, a mianowicie w Plencyi broniły się zapalczywie, nawet żony gwardzistów narodowych walczyły obok swych mężów. Zaczepione 36 funtowemi działami poddały się dopiero na gruzach swych murów i Pułkownik Castanon, Kommendant Plencyi, oburzony nienadejściem odsieczy, przebił się sam sztyletem, aby nie wpaśdź żywcem w ręce nieprzyjaciół. Lubo zaś Konstytucyoniści dawno już zwycięstwa nie odnieśli, dawno już także nie spotkało ich żadne nieszczęście. Trudno pojąć, dla czego żadnemu z tych trzech punktów nie pospieszono w pomoc, tém bardziéj gdy dywizye hiszpańskie ledwo 6 do 8 godzin od nich odległe były. Generał Cordova zostawił był Evansa z 15,000 ludzi w Wittoryi, Esparterę z 8000 w Puente-Larra i Espejo, a przecież Karoliści bez najmniejszéj przeszkody doszli do zamierzonego celu! Zdołali oni sprowadzić swe ciężkie działa i uprowadzić zdobyte po nader przykrych drogach i Generałowie Królowéj najmniejszéj im przeszkody w téj mierze nie stawili! Nie starano się nawet natrzeć na nieprzyjaciela wśród jego przykrego odwrotu z tak znacznemi zapasami! Listy z Biskai i Kastylii, umieszczone w dziennikach hiszpańskich, wydawanych w Wittoryi, sarkają mocno i wynurzają ogólne oburzenie mieszkańców owych prowincyi na takowe zajęcie tych trzech twierdz; żalą się na zgubną nieczynność Generałów, którzy kraj zasłaniać mają, i wykrywają bez ogródki bezrząd, jaki w konstytucyjnym sztabie głównym panuje. Zdaje się, że Cordova, mimo swego tytułu Naczelnego Wodza z nazwiska tylko takowym się okazuje. Generał Evans ma naczelne dowództwo nad swym korpusem posiłkowym, Generał Espeleta nad swym korpusem odwodowym, a prócz tego znajduje się jeszcze w głównéj kwaterze czwarty Wódz Naczelny, przeszły Minister wojny, Zarco del Valle, z tytułem Głównego Inspektora armii, któremu gabinet Madrycki działania wojenne kontrolować i tychże dozierać rozkazał. Ci czteréj Generałowie, powiada pismo jedno z Wittoryi, rozkazują każdy z osobna, gdzie i jak im się najlepiéj być zdaje. — Takie to były wypadki w Nawarze od blisko trzech miesięcy. Ale przyznać należy, że w ostatnich dwoch tygodniach pomyślniejsze nierównie otworzyły się widoki. General Cordova za powrotem swoim do Wittoryi trzyma na wodzy środek armii Karolistowskiéj; Generał Espeleta, wzmocniony dywizyonem portugalskim i gwardyą hiszpańską, utrzymuje się w Balmasedzie, którą znowu obsadził, i skądby go Karoliści chętnie wyparować chcieli; i nareszcie w dwóch dość żywych utarczkach pod Orduną pozostało

zwycięstwo na stronie Espartery. (?) Zamknięcie armii Karolistowskiéj zapewnione jest obecnie na największéj części obwodu, i trzeba je tylko jeszcze uzupełnić obsadzeniem doliny Bastan i czynném krzyżowaniem nad wybrzeżami morskiemi. Dzienniki Madryckie i listy od armii zwiastują wśród dogodnéj pory roku ważne wypadki i wspominają o sprężystém postępowaniu i wielkich natężeniach. Z tego wnosić można o poprzednio ułożonych i dobrze obliczonych planach zaczepnych; bo trudno przewidzieć jakby system odporny przy zamknięciu zdołał zniszczyć armią Karolistowską, gdy ta zawsze podług upodobania przełamać może obwód, jakim ją otoczyć usiłują.

*Austrya.*

Z Wiednia, dnia 27. Marca.

Sprawujący interessa tureckie przy dworze naszym Pan Maurojeni, otrzymał od Sułtana wezwanie, aby się znajdował na uroczystościach w Stambule podczas obrzezania synów Sułtana i zaślubienia Xiężniczki Mirimirach. Wyjedzie w przyszłym tygodniu z tutejszéj stolicy.

Na początku Kwietnia zacznie się robota kolei żelaznéj do Galicyi. Spodziewają się, iż w 18 miesiącach będzie ukończoną do Brünn. Drogę z Wiednia do Brünn, która pocztą odbywa się w przeciągu 15 godzin, będzie można odbyć koleją żelazną w czterech godzinach.

*Grecya.*

Z Aten, dnia 23. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Zdarzeniem pamięci nader godném podczas trzymiesięcznego pobytu Króla Bawarskiego w Atenach jest zrzeczenie się prawa do zdarzyć się mogącego następstwa tronu Bawarskiego, które młody Król ostatniémi czasy złożył w ręce najdostojniéjszego ojca swego, oczém wieść ku największéj radości Greków prędko się rozprzestrzeniła. Jeźli jaki kolwiek czyn mógł ustalić węzły przychylności i zaufania między narodem i Królem i zapobiedz takim sposobem wszelkim podszeptom źle myślących osób, to tém zapewne jest nieodzowne młodego władzcy postanowienie poświęcenia swojéj i dynastyi swojéj przyszłości uszczęśliwieniu kraju Greckiego.

*Turcya.*

Z Konstantynopola, dnia 16. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Przed kilku dniami wyprawił Poseł francuzki gońca do Paryża. Nie wiemy dokładnie przyczyny wysłania gońca tego; nastąpiło to zaraz po posłuchaniu mianém przez Admirała Roussina u Sułtana, na którém rozmawiano, jak się zdaje, o rzeczach wielkiéj wagi. Admirał wprowadzony został z wspaniałością do Sułtana i wręczył mu pismo Króla Francuzów, w którém mu tenże dziękuje za jego współuczucie z powodu zbrodni Fieschiego; istotnym zaś zamiarem posłuchania tego, jak mi powiadano, miało być, że Poseł francuzki zapewnił Sułtana uroczyście o sposobie myślenia Królów Francyi i Anglii. Miał on Sułtanowi wyraźnie oświadczyć, że równie w Paryżu jak w Londynie sprzyjają szczerze Sułtanowi, że rozsiane pogłoski o uzbrojeniach w portach francuzkich i angielskich na żadną nie zasługują wiarę, i że nikt nie myśli o niepokojeniu Porty ani téż o zerwaniu przez krok jaki zawczesny tak szczęśliwie na wschodzie przywróconego pokoju. Sułtan miał oświadczenie takowe bardzo mile przyjąć i Admirała Roussina prosić, aby Króla zawiadomił jak mocno się cieszy, że ciągle z Francyą w przyjaznych zostawać może stosunkach, i jak rzeczą potrzebną być sądzi dla wszystkich państw, aby pokój nigdzie zakłócony nie został. Nie można przeczyć, że rozliczne pogłoski o uzbrojeniach Anglii i Francyi na morzu, wielkie tu wrażenie zrobiły i Portę nie małego kłopotu nabawiły. Od czasu zaś wspomnianego posłuchania owego Posła obawa ustała zupełnie i obecnie zajmują się tylko przysposobieniami do mających nastąpić uroczystości.

Turecka gazeta z dn. 16. sylkida 1251 roku (3. Marca 1836) ogłosiła blizkie zamęzcie Xiężniczki Mihrimirah z Said Baszą, dotychczasowym dowódzcą w Dardanellach, który (jak wiadomo) został niedawno wyniesiony na stopień Muszyra w regularnem wojsku. Uroczystości weselne rozpoczną się dn. 17. Kwietnia i trwać będą do 1. Maja.

Kościół S. Trójcy na przedmieściu Pera, który zostaje pod opieką Posła austryackiego, i który zgorzał był roku 1831, po ukończonem odbudowaniu został niedawno otwarty, i przez tutejszego Arcy Biskupa katolickiego Hilereau uroczyście poświęcôny.

Powszechnie słychać, iż Lord Ponsonby doniósł już Admirałowi Rowley w Malcie o blizkiem wypłynieniu Namika Baszy z korwetą, brygiem i galiotą. Namik Basza sposobi się do żeglugi, udając się ku Malcie; rzecz jasna, iż zmierza do Egiptu, gdzie Mehmed Ali, mimo uległego przyjęcia wiadomego firmanu, wzbrania się odpowiedzieć w zupełności żądaniom Anglii. Listy prywatne z Alexandryi zapewniają, iż Mehmed Ali protestował uroczyście przeciw tym żądaniom naruszającym jego niezawisłość, i wcale nie myśli zadosyć im uczynić.

## SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Główny Ziemiański w Poznaniu. I.

Dobra szlacheckie Lulino w Powiecie Obornickim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 49,991 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 31. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka Ur. Maryanna owdowiała Wojciechowska z Gołęckich zapozywa się niniejszém publicznie, aby także względem taxy tychże dóbr deklaracyą swoją złożyła.

Poznań, dnia 19. Marca 1836.

## OBWIESZCZENIE.

Dla niejakiego Stanisława Jakuba Marczyńskiego znajduje się w Depozycie tutejszego Sądu Ziemsko-miejskiego activum w ilości 910 Talarów.

Wzywa się więc publicznie właściciel tego kapitału, aby w przeciągu czterech tygodni pieniądze te zażądał, w przeciwnym bowiem razie takowe odesłane zostaną ogólnéj kassie wdów urzędników sprawiedliwości.

W Pile, dnia 29. Marca 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Mieszkam teraz na Garbarach Nr. 393.

J. E. Krzyżanowski.

*Dzierzawa dóbr.*

Dobra Słąskowo wraz z folwarkiem Dembino w Powiecie Krobskim, dwie mile od Rawicza położone, JW. Hrabiemu Edwardowi Raczyńskiemu należące, mają być od St. Jana r. b. na trzy lata z wolnéj ręki wypuszczone. Warunki mogą ochotę do dzierzawienia mający u podpisanego pełnomocnika przejrzeć.

Mechlin pod Szremem, d. 11. Kwietnia 1836.

Jerzy Busse.

## Ceny zboża w Berlinie.

*Dnia* 11. *Kwietnia* 1836.

| Lądem: | Tal. | śgr. | fen. | | Tal. | śgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica . . | 1 | 15 | — | i | — | — | — |
| Zyto . . . | 1 | 5 | — | - | 1 | 2 | 6 |
| Jęczmień wielki | — | 27 | 6 | - | — | — | — |
| Jęczmień mały | — | 27 | 6 | - | — | — | — |
| Owies . . . | — | 28 | 2 | - | — | 23 | 9 |
| Groch . . . | — | — | — | - | — | — | — |
| **Wodą:** | **Tal.** | **śgr.** | **fen.** | | **Tal.** | **śgr.** | **fen.** |
| Pszenica (biała) | 1 | 27 | 6 | i | 1 | 22 | 6 |
| Zyto . . . | 1 | 5 | 9 | - | 1 | 2 | 6 |
| Jęczmień wielki | 1 | 1 | 3 | - | 1 | — | — |
| Jęczmień mały | — | — | — | - | — | — | — |
| Owies . . . | — | 25 | — | - | — | 23 | 9 |
| Kopa słomy . | 6 | — | — | - | 5 | — | — |
| Cetnar siana . | 1 | 10 | — | - | — | 20 | — |

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 17. Kwietnia 1836. r. będą mieli kazanie | | W ciągu tygodnia od dnia 8. aż do 14 Kwietnia 1836. | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | przedpołudniem. | popołudniu. | urodziło się: chłopców. | urodziło się: dziewcząt. | umarło: płci męsk. | umarło: płci żeńsk. | ślub wzięło par. |
| W kościele katedralnym | X. Wik. Taszarski | — | 1 | 3 | 4 | 1 | — |
| W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . . | - Mans. Zeyland | — | 4 | 1 | 1 | 3 | — |
| S. Wojciecha . . . . | - Kom. Barwicki | — | 2 | 1 | — | 1 | — |
| Bernardynów . . . . | — | - Mans. Holzmann | — | — | — | — | — |
| (Parafia Sgo Marcina) . | - Kapl. Tanculski | — | 1 | 5 | — | 5 | — |
| Franciszkanów . . . . | - Gward. Akoliński | — | — | — | — | — | — |
| (Parafia Sgo Rocha) . . | — | — | — | — | — | — | — |
| Dominikanów . . . . | - Tomaszewski | — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. siostr miłosierdzia | Kler. Szulczyński | — | — | — | — | — | — |
| W ewangelickim S. Krzyża | Superint Fischer | Pastor Friedrich | 2 | — | 3 | 2 | 2 |
| W ewangelickim S. Piotra | Rad. Kons. Dütschke | Kandydat | 1 | — | — | — | — |
| W kościele garnizonowym | Kandydat | — | 2 | 1 | 3 | 1 | 3 |
| | | Ogółem . | 13 | 11 | 11 | 13 | 5 |